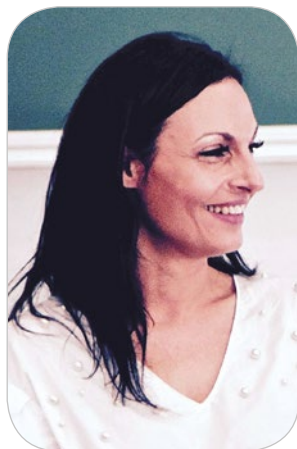


WIELOJĘZYCZNOŚĆ

SPRYTNY MÓZG I PERFEKCYJNE UCHO



KATARZYNA DOŁHUN

SENIOR METODYK OGÓLNOPOLSKIEJ SIECI SZKÓŁ JĘZYKÓW OBCYCH
MAŁA LINGUA & LINGUA TEENS SPACE

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, który moment we wczesnym dzieciństwie jest tym odpowiednim, aby dziecko rozpoczęło naukę języka obcego. Wielu rodziców jest zdania, że dopóki maluch nie zacznie posługiwać się perfekcyjnie językiem ojczystym, wprowadzanie innego jest zbyt dużym obciążeniem dla dziecka. Czy rzeczywiście ich obawy są zasadne?

Dziecko uczy się w sposób naturalny, spontaniczny i bez wysiłku od momentu narodzin do 6.–8. roku życia. Przystawanie wiedzy o świecie przebiega w tym czasie holistycznie. Dziecko uczy się, chłonąc wiedzę z otoczenia całym sobą. Maria Montessori w swojej pedagogice mówi o „chłonnym jak gąbka umyśle”, o umyśle absorbującym. Otoczenie bogate w różnorodność, ciekawe bodźce stymuluje mózg dziecka. „Wymusza” więc tworzenie nowych szlaków neuroanatomii. Niestety, z wiekiem zdolność do uczenia się maleje. Im dziecko jest starsze, tym więcej wysiłku musi włożyć w naukę. Do 6.–8. roku życia dziecko zdecydowanie swobodniej radzi sobie z opanowaniem systemu fonologicznego, czyli dźwięczności języka. „Rola ucha” jest tu bardzo istotną rzeczą, na którą na pewno należy zwrócić szczególną uwagę. Ucho jest „drzwiami” do mowy i nauki języka. Prawidłowe słyszenie jest nierozdzielalnym elementem nauki. Słuch odpowiedniej jakości powoduje, że słyszalne są wszystkie szczegóły akustyczne, czyli niuanse językowe. We wczesnym dzieciństwie organy wymowy dziecka są wciąż plastyczne. Dziecko łatwo przyswaja akcent, dzięki czemu wymowa języka obcego będzie prawidłowa, poprawna będzie także jego intonacja. Do 6.–8. roku życia ucho dziecka przyswaja wszystkie długości fal dźwiękowych. Im później dziecko rozpocznie naukę języka obcego, tym trudniej będzie się mu wyzbycić akcentu języka ojczystego.

Emocje i umiejętności społeczne

Podczas kilku pierwszych zajęć z języka obcego zdarza się, że maluch niepewnie i nieśmiało wchodzi na zajęcia. Nie do końca jest też w stanie w nich aktywnie uczestniczyć. Sytuacja ta jest normalna. Należy dać dziecku czas

i szansę na przyzwyczajenie się do „nowego”, innego środowiska – obcy język, lektor, dzieci.

Czasami wynika to jednak nie z faktu uczestniczenia w zajęciach, podczas których nie mówi się w języku ojczystym. Małe dzieci nabywają dopiero umiejętności społeczne, które pozwalają im funkcjonować w grupie rówieśniczej. Kształtują i uczą się inteligencji emocjonalnej, która pozwoli im na komfortowe funkcjonowanie wśród rówieśników. Dziecko musi nauczyć się funkcjonować w grupie, dzielić z innymi, przestrzegać reguł.

Milczenie

Warto podkreślić, że w procesie nauczania istnieje coś takiego, co nazywamy *silent period* – dosłownie oznacza to „cichy okres”. Dziecko zapytane wskazuje przedmioty, wykonuje polecenia lektora, ale samo nic nie mówi. Dzieje się tak, gdyż nie jest ono jeszcze gotowe na „produkcję”. Mózg zmagazynował informacje, dziecko ma ogromną wiedzę bierną, ale potrzebuje czasu, aby aktywnie z niej korzystać. Rodzic mylnie wtedy sądzi, że dziecko niczego nie potrafi i że nauka języka nie przynosi spodziewanego efektu. Tymczasem musimy dać dziecku czas. Maluch zacznie używać języka obcego w mowie, gdy będzie na to gotowy. Ten moment dla każdego dziecka jest inny i przytrafia mu się w czasie odpowiednim tylko dla niego.

Jak uczy się dziecko

Dziecko uczy się języka „całościowo”. Nie ma w głowie zakodowanych sztywnych reguł, a jego mózg jest jak biała karta papieru. Dziecko nie ma punktów odniesienia. Samodzielnie odkrywa zasady, jakimi rządzi się dany



język obcy. Mówi poprawnie, bo uczy się poprawności językowej od otoczenia, od dorosłych. Ma czas na osłuchanie się z językiem. Zanim zacznie czytać, a potem pisać, osłuchuje się z językiem nawet przez kilka lat – tak jak ma to miejsce, gdy uczy się języka ojczystego. Dlatego w pierwszych latach życia tak dużą wagę na zajęciach przywiązuje się do komunikacji. Poza tym dzieci są bardzo wytrwałe, nie zrażają się błędami, mają w sobie wielką motywację i siłę do zdobywania wiedzy i pokonywania kolejnych kamieni milowych, co ułatwia im naukę języków.

Wykorzystać wszystkie zmysły


Aby skutecznie nauczać małe dzieci, musimy wiedzieć, czego potrzebują na każdym etapie swojego rozwoju. Poobserwujmy dziecko – ono samo „pokaże nam”, jak uczy się świata i od czego powinniśmy zacząć. Od samego początku (od narodzin) dziecko przyswaja wiedzę wszystkimi zmysłami przez coś, co my dorośli nazywamy „zabawą”. Poznaje otoczenie i świat poprzez ruch, odgrywa role, naśladuje dorosłych, powtarza, podśpiewuje, uczy się przez działanie. Dokładnie tak samo rozpoczynamy naukę języka obcego. Na zajęciach bawimy się z dzieckiem – nic na siłę! Odgrywamy role, ruszamy się, tańczymy, śpiewamy, wypowiadając przy tym słowa i całe struktury w języku obcym. Zachęcamy dzieci, by także powtarzały i włączały się aktywnie w zajęcia. Przez cały czas mówimy w języku obcym, nie martwiąc się, że dziecko wszystkiego nie

rozumie. Dzieci „zanurzone” w języku obcym rozumieją wiele rzeczy z kontekstu. Podpieramy się obrazem, używamy plakatów i plansz demonstracyjnych. Nauczamy, pokazując realia – prawdziwe przedmioty, zabawki, warzywa, owoce, ubrania. Bawimy się ciałem, zmieniamy tembr głosu.

Zaskakujące, pozytywne efekty przynosi nauczanie polisensoryczne. W procesie nauczania wykorzystujemy wszystkie zmysły, co zwiększa efektywność uczenia się. Bierzemy pod uwagę fakt, że każdy z nas ma inny styl uczenia się i wiedza trafia do niego innym „kanałem”. Wykorzystujemy zatem wzrok, słuch, dotyk, ruch. Zmieniamy często podczas zajęć z aktywnych na pasywne i odwrotnie. Pamiętamy, aby stosować różne metody aktywizujące – dziecko nie może się nudzić! Mózg „uczy się” tego, co interesujące, a nauka powinna być aktem woli, a nie przymusem. Podczas zajęć językowych wspieramy synergię prawej i lewej półkuli mózgu, co przekłada się na skuteczność nauczania.

Kontakt z językiem

Im częstszy kontakt dziecka z językiem docelowym, tym lepsze efekty. Jeśli dziecko stale ma kontakt z językiem obcym, następuje proces „przeniesienia” wiedzy do pamięci długotrwałej, czego konsekwencją jest zautomatyzowanie wypowiedzi dzieci – a właśnie o to nam chodzi w nauczaniu języka. To nie ma być wiedza na „tu i teraz”, tylko baza, wiedza „na zawsze”.



Wybitni poligloci, co jest potwierdzone, władali kilkunastoma, a nawet kilkudziesięcioma językami w mowie i piśmie.

Dziecko uczy się języka „całościowo”. Nie ma w głowie zakodowanych sztywnych reguł, a jego mózg jest jak biała karta papieru. Samodzielnie odkrywa zasady, jakimi rządzi się dany język obcy.

Różne szkoły językowe czy placówki edukacyjne proponują bardzo różnorodny wachlarz zajęć językowych. Począwszy od placówek dwujęzycznych, w których do każdego języka jest inny lektor, biegle posługujący się nim przez cały dzień. Inne placówki proponują codzienny godzinny kontakt z językiem. Niektóre szkoły językowe oferują zajęcia tylko 2 razy w tygodniu – jest to jednak zasadne, jeśli takie placówki posługują się narzędziami (płyty CD, DVD), z których dziecko korzysta w domu na zasadzie osłuchiwania się, czyli *background hearing*. Nieświadomie, słuchając płyt, mózg zapisuje informacje, a lektor na zajęciach nadaje im znaczenie.

Jak dużo naraz

Nie istnieje granica, jeśli chodzi o liczbę języków, których można się nauczyć czy których dziecko mogłoby się jednocześnie uczyć. To zależy od okoliczności. Jeśli dziecko żyje w środowisku, gdzie w naturalny sposób „zanurzone” jest w kilku językach, np. mama mówi do niego po niemiecku, tata po fińsku, niania po hiszpańsku, a do tego maluch uczęszcza do przedszkola, gdzie mówi się do niego w języku chińskim – ono w naturalny sposób przyswoi te cztery języki. Oczywiście dziecko wielojęzyczne zaczyna mówić później, dłużej trwa u niego tzw. *silent period*. Może też tak się zdarzać, że mówiąc w jednym języku obcym, będzie co jakiś czas wtrącało słowa z innego – to jest normalny proces i wymaga czasu, żeby informacje w mózgu „ułożyły się”. Teorie mówią, że nasz mózg ma nieograniczone możliwości, jest jeszcze ciągle nie do końca zbadany i wykorzystywany. Wielojęzyczność może być tego najlepszym dowodem. Wybitni poligloci, co jest potwierdzone, władali kilkunastoma, a nawet kilkudziesięcioma językami w mowie i piśmie.



MAŁA LINGUA Małe Dziecko

W ogólnopolskiej sieci szkół dla dzieci i młodzieży MAŁA LINGUA & LINGUA TEENS SPACE stawiamy na bardzo konkretne cele w procesie dydaktycznym. Od pierwszych zajęć rozwijamy u dzieci umiejętność wypowiedzi pełnymi zdaniami, przygotowując je w ten sposób do spontanicznej komunikacji. Nasza metoda zakłada wprowadzenie na zajęcia językowych do świata półbaśniowej krainy Livendell, w której mieszka magiczna rodzina Blabbersów. W ten sposób docieramy do wrażliwości i emocji dziecka, aby opanowało ono pełne struktury językowe naturalnie, nieświadomie, w procesie stymulowania zmysłów. W ramach nauczania zintegrowanego na lekcjach języka obcego dzieci zgłębiają wiedzę o świecie. W ten sposób rozwijamy u naszych uczniów pojęcie multikulturowości, dialogu mię-

dzyni, inspirujemy podróżami, rozwijamy tolerancję w ramach nauczania projektowego. Każda lekcja to forma teatru z głęboko rozwiniętą fabułą, która ma swoją akcję i zaskakującą kulminację na końcu. Tocząca się podczas zajęć fabuła pozwala nam „zanurzyć” dziecko w języku docelowym (immersja) i sprawić, że będzie ono rozumiało wiele rzeczy także z kontekstu. Szeroko rozumiane umotywalenie w metodzie Mała Lingua – zastosowanie rytmu i rymu – pozwala na skuteczne zapamiętywanie i utrwalanie struktur językowych. To wszystko sprawia, że dzieci bardzo chętnie i z wielką radością biorą udział w naszych zajęciach.



ogólnopolska sieć szkół języków obcych
dla dzieci i młodzieży

Grupa PWN